

## 30. Niedziela Zwykła – Rok B

### 24 października 2021 r.

#### Refleksja

Niewidomy żebrak Bartymeusz spod Jerycha, który siedział przy drodze, słysząc o przechodzącym Jezusie z Nazaretu głośno wołał: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Pan nie pozostał głuchy na jego wołanie i przyszedł mu z konkretną pomocą: „Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą”. Słowa wypowiedziane przez niewidomego z dzisiejszej Ewangelii stały się wezwaniem „modlitwy Jezusowej”, zwanej inaczej modlitwą serca albo nieustanną modlitwą. Jest to modlitwa na każdy czas.

Modlitwa serca stanowi proste wołanie o pomoc, o miłosierdzie. Jej praktykowanie pomaga przemieniać nasze życie, otwiera nas coraz bardziej na Boga. Nie jest to modlitwa przeznaczona tylko dla pobożnych mnichów, ale przede wszystkim dla ludzi świeckich, zatopionych w wir codzienności. Serafin z Sarowa, ostatni kanonizowany święty przed rewolucją rosyjską 1917 roku, ulubiony patron prawosławia i jeden z większych mistyków Kościoła, mówił: modlić się może każdy bez przeszkód. Bogaty i biedny, szlachetnie urodzony i wieśniak, mocny i słaby, zdrowy i chory, cnotliwy i grzesznik”.

Modlitwę Jezusową możemy praktykować wszędzie: w domu, przy sprzątaniu, w kuchni czy w środkach komunikacji miejskiej! Możemy modlić się na spacerze, idąc do pracy, szkoły, jadąc samochodem, siedząc w poczekalni u lekarza. Na początku będzie to wymagało większego skupienia uwagi, może ogarnie nas rozproszenie albo myśli odbiegną zupełnie od modlitwy. Trzeba wtedy powrócić spokojnie do wybranego wezwania. Z czasem modlitwa w nas się utwali. Wreszcie zauważymy, że bez większego wysiłku modlitewne wezwanie przemienia naszą codzienność, ofiarując ją Bogu.

Modlitwa Jezusowa jest odpowiedzią na pytanie współczesnego człowieka o to, jak się modlić i jak znaleźć czas na modlitwę przy obowiązkach i w pracy, w ulicznym korku czy w kolejce do kasy w supermarkecie. „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”.

*Ks. Leszek Smoliński*

#### Złota myśl tygodnia

Cierpienie jest jak dźwięk dzwonka, który wzywa do modlitwy.

Chiara Lubich

#### Na wesole

Na lekcji religii ksiądz mówi do dzieci:

- Narysujcie aniołka.
- Wszyscy rysują aniołki z dwoma skrzydełkami, a Jasio z trzema.
- Jasiu, widziałeś aniołka z trzema skrzydełkami? – pyta ksiądz.
- A ksiądz widział z dwoma?

Ksiądz katecheta do dzieci:

- Co robimy kiedy jest post?
- Komentujemy i dajemy lajka!

## Patron tygodnia – Święci męczennicy Lucjan i Marcjan – 26 października

Pierwotna relacja o męczennikach nie zachowała się. Przetrwały tylko tłumaczenia, w których trudno oddzielić fakty od legendy. Lucjan i Marcjan mieszkali w Nikomedii. Prawdopodobnie obaj byli czcicielami demonów i uprawiali magię. Lucjan miał nawrócić się dzięki temu, że pewna chrześcijanka uczyniła znak krzyża, czym odparła jego czary. Lucjan natychmiast porzucił kult demonów. Zaczął zgłębiać tajemnice wiary i pokutować za swoje wcześniejsze życie.

O historii nawrócenia Marcjana wiemy jeszcze mniej. W każdym razie porzucił bałwochwalstwo.

Obaj jako chrześcijanie ponieśli śmierć przez spalenie podczas prześladowania za czasów Decjusza w 250 lub 251 r. w Nikomedii. Ich relikwie znajdują się w miejscowości Vich, w Hiszpanii, przeniesione tam w nieznanym okolicznościach. Obaj są patronami osób nawróconych, a także opanowanych przez złe moce oraz tych, na których rzucono uroki, czary.

## Opowiadanie

### *Krąg radości*

Któregoś ranka, a było to nie tak dawno temu, pewien rolnik stanął przed klasztorną bramą i energicznie zastukał. Kiedy brat furtian otworzył ciężkie dębowe drzwi, chłop z uśmiechem pokazał mu kiść dorodnych winogron.

- Bracie furtianie, czy wiesz, komu chcę podarować tę kiść winogron, najpiękniejszą z całej mojej winnicy? - zapytał.

- Na pewno opatowi lub któremuś z ojców zakonnych.

- Nie. Tobie!

- Mnie? Furtian aż się zarumienił z radości. - Naprawdę chcesz mi ją dać?

- Tak, ponieważ zawsze byłeś dla mnie dobry, uprzejmy i pomagałeś mi, kiedy cię o to prosiłem. Chciałbym, żeby ta kiść winogron sprawiła ci trochę radości.

Niekłamanie szczęście, bijące z oblicza furtiana, sprawiło przyjemność także rolnikowi.

Brat furtian ostrożnie wziął winogrona i podziwiał je przez cały ranek. Rzeczywiście, była to cudowna, wspaniała kiść. W pewnej chwili przyszedł mu do głowy pomysł:

- A może by tak zanieść te winogrona opatowi, aby i jemu dać trochę radości?

- Wziął kiść i zaniósł ją opatowi.

Opat był uszczęśliwiony. Ale nagle przypomniał sobie, że w klasztorze jest stary, chory zakonnik i pomyślał:

"Zaniosę mu te winogrona, może poczuje się trochę lepiej". I tak kiść winogron znowu odbyła małą wędrówkę. Jednak nie pozostała długo w celi chorego brata, który postawił ją bratu kucharzowi, pocącemu się cały dzień przy garnkach. Ten zaś podarował winogrona bratu zakrystianowi (aby i jemu sprawić trochę radości), który z kolei zaniósł je najmłodszemu bratu w klasztorze, a ten ofiarował je komuś innemu, a ten inny jeszcze komuś innemu. Wreszcie, wędrując od zakonnika do zakonnika, kiść winogron powróciła do furtiana (aby dać mu trochę radości). Tak zamknął się ten krąg. Krąg radości.

*Nie czekaj, aż rozpocznie kto inny.*

*To do ciebie dzisiaj należy zainicjowanie kręgu radości.*

*Często wystarczy mała, malutka iskierka, by wysadzić w powietrze ogromny ciężar.  
Wystarczy iskierka dobroci, a świat zacznie się zmieniać.  
Miłość to jedyny skarb, który rozmnaża się poprzez dzielenie:  
to jedyny dar rosnący tym bardziej, im więcej się z niego czerpie.  
To jedyne przedsięwzięcie, w którym tym więcej się zarabia,  
im więcej się wydaje; podaruj ją, rzuć daleko od siebie,  
rozprosz ją na cztery wiatry, opróżnij z niej kieszenie,  
wysyp ją z koszyka, a nazajutrz będziesz miał jej więcej niż dotychczas.*

### **Nauczanie papieskie o Eucharystii**

Kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę „in persona Christi” – to znaczy więcej niż „w imieniu” czy „w zastępstwie” Chrystusa. „In persona” to znaczy: w swoistym sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnieniu wyręczony.

św. Jan Paweł II